



wiadomości

2
MARZEC
KWIECIEŃ
1986

Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej

KOMUNIKAT O VII ZJEZDZIE WYCHOWANKÓW...

W dniach 14 i 15 czerwca 1986 r. w Łomży odbędzie się VII Zjazd Wychowanków i Nauczycieli Szkół Ziemi Łomżyńskiej w tym Zjazd Wychowanków i Nauczycieli Liceum Pedagogicznego z okazji 40-lecia powstania tej szkoły.

Organizatorami Zjazdu są: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego.

Bliższych informacji udzielają jak i wydają dokumenty zjazdowe w tym "zgłoszenia": Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej Zarząd Główny, 18-400 Łomża, ul. Armii Czerwonej 22, tel. 28-33 oraz Zarząd Oddziału Miejskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego 18-400 Łomża, ul. Sadowa 1, tel. 32-92.

Zgłoszenia na Zjazd należy przesyłać - składać pod wyżej wymienionymi adresami do dnia 15 maja 1986 r.

Organizatorzy serdecznie zapraszają nauczycieli i wychowanków szkół łomżyńskich mieszkających w kraju i za granicą do uczestnictwa w z j e z d z i e.

KOMITET ORGANIZACYJNY

PRACE NAD HISTORIĄ, SZKOLNICTWA W ŁOMŻY

Z inicjatywy działaczy Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej postanowiono wznowić działalność zespołu pracującego nad historią ponadpodstawowego szkolnictwa łomżyńskiego ze szczególnym uwzględnieniem gimnazjum męskiego, a obecnie Liceum Ogólnokształcącego. Prace te były zapoczątkowane w latach 1979-82.

W dniu 5 kwietnia odbyło się w Oddziale Warszawskim Towarzystwa zebranie zainteresowanych osób celem ustalenia dalszych kierunków prac i działań. Powołany został pięciorosobowy zespół pod kierunkiem mgr Anieli Malanowskiej z Łomży. Najbliższe spotkanie zespołu odbędzie się w dniu 28 kwietnia br. w LO w Łomży.

Jest godne podkreślenia, że prof. Henryk Samsonowicz, biorący udział w spotkaniu warszawskim, był uprzejmy wyrazić zgodę na objęcie patronatu nad pracami monograficznymi szkolnictwa łomżyńskiego, zgłosił akces osobistej pomocy przy docieraniu do niezbędnych źródeł archiwalnych.

Zarząd Główny Towarzystwa zwraca się do wszystkich wychowanków średnich szkół łomżyńskich lub ich rodzin o przekazywanie pamiątek na adres: ZG TPZŁ Łomża, ul. Armii Czerwonej 22, tel. 28-33.

Miniąc pamięci narodowej

Ziemię wchodzącą w skład województwa łomżyńskiego usiane są grobami ofiar II wojny światowej. Liczne są miejsca walk i miejsc straceń.

Do największych należy zbiorowa mogiła w Andrzejewie żołnierzy poległych w ostatniej walce na tym terenie i w Zambrowie pomordowanych na placu koszarowym jeńców wojennych. Ofiarami masowego terrorku faszystowskiego byli radzieccy jeńcy wojenni, ludność pochodzenia żydowskiego i polskiego. W walce o utrwalanie władzy ludowej również zginęło ponad 400 osób.

● Oby już nigdy nie powtórzyły się takie czasy !!!

• wydarzenia • |

MIEJSCE PAMIĘCI NARODOWEJ



**POMNIK PRZY SZOSIE
ZAMBROWSKIEJ**

Powstanie styczniowe w Łomży poprzedziły manifestacje i obchody patriotyczne. Powiat łomżyński podzielono na pięć okręgów powstańczych. Komisarzem na miasto Łomżę został Oskar Awejde - członek Rządu Narodowego. Po upadku powstania rozpoczęły się represje. Powiat łomżyński oddano pod zarządek wojskowo-policyjny gubernatora wileńskiego Murawiewa.

Rozpoczęły się liczne aresztowania i różne represje. Aresztowano około 1000 osób, a nad 144 rozciągnięto nadzór policyjny. Na Sybir zesłano 119 osób, a do X pawilonu Cytadeli Warszawskiej 5, wielu powstańców rozstrzelano lub powieszono.

Egzekucje odbywały się wobec licznie napędzonych przez Kozaków Łomżan na podmokłej łączce tzw. "Bagienku" przy Szosie Zambrowskiej. Ofiary po egzekucji wrzucane były do wcześniej wykopanych dołów.

Pomnik-głaz postawiono w 1916 r. głównym inicjatorem był E. Zajączkowski, właściciel zakładu fotograficznego w Łomży. Poświęcenie pomnika odbyło się 2 listopada 1916 r. przy udziale mieszkańców Łomży i okolic.

**Początek kolejnictwa na
ziemi Tomiżyńskiej (fragment)**

Na przełomie dwóch wieków, w okresie rozwoju transportu kolejowego, północno-wschodnie obszary Polski w jej obecnych granicach wchodziły w skład dwóch różnych systemów gospodarczo-politycznych, które na tym terenie ukształtowały system transportowy w zależności od swych celów polityczno-militarnych.

Tak więc rząd rosyjski pobudował na swym pograniczu, w guberni łomżyńskiej, linie kolejowe Nadnawiańskie, a wśród nich linie Łapy-Czerwony Bór-Sniadowo-Ostrołęka oraz odgałęzienie Sniadowo-Łomża. Rząd niemiecki w tym samym mniej więcej czasie wybudował linię kolejową Pisz-Dłutowo, którą w okresie pierwszej wojny przedłużył do Kolna. Podczas tejże wojny władze niemieckie wybudowały również sieć kolei wąskotorowych dla eksploatacji bogactw naturalnych oraz normalnotorową: Ostrołęka-Wilbark.

Koleje rosyjskie i niemieckie nie połączyły wybudowanych przez siebie układów kolejowych. Połączenia takiego nie przeprowadziły również Polskie Koleje Państwowe w latach międzywojennych, gdyż i tym razem stały na przeszkodzie względy strategiczne.

W 1947 r. rozpoczęto starania o połączenie tych kolei ze sobą. Akcję zapoczątkował ówczesny Wojewoda Białostocki Stanisław Krupka. Starania te, chociaż doprowadziły do uznania celowości budowy tej linii, to jednak wobec restrykcji finansowych kolei tej dotychczas nie wybudowano. Wybudowano jedynie linię Czerwony Bór-Zambrów, której eksploatację rozpoczęto w 1957 roku.

W roku 1963 podjęta została Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o przekazaniu Radom Narodowym terenów i urządzeń pozostałych po nie eksploatowanych liniach kolejowych.

Przedruk: "Wiadomości TPZŁ"
Łomża-Warszawa - 1964/5
/ zeszyt 5 /

Ocalić od zapomnienia

- DO TYCH, CO NIE MOGA ZAPOMNIEĆ
- DO MATEK, OJCÓW I DZIECI - SPADKOBIERCÓW
WOJENNEJ HISTORII
- DO KAŻDEGO, KOMU BLISKA BITEWNA ODYSEJA ŁOMŻYŃSKA
- DO WSZYSTKICH, KTÓRYM DROGIE JEST ŻYCIE, WOLNOŚĆ,
SPRAWIEDLIWOŚĆ I POKÓJ.

wkładka

Nie ma w Łomżyńskim domu, w którym ktoś nie zginąłby za Polskę, broniąc Jej w mundurze żołnierskim, waloząc o Nią z białoczerwoną opaską, odąc do Niej z odległych pól bitewnych. Nie ma nawet rodziny, z której ktoś nie zginąłby tylko dlatego, że był Polakiem, za polską mowę, za polskie serce.

Z bólu wspomnień przywołujemy ich twarze. Są nam bliskie, jak wszystko, co w rodzinnym albumie. Dajmy więc dowód naszej pamięci i wnieśmy w Łomży, w nowym osiedlu Południe, park i pomnik, które po wsze czasy będą dowodem naszej czci i miłości, świadectwem pragnienia życia w pokoju. Chcemy, by pamięć o tych, co odeszli, była i dziś spoiwem wzmacniającym naszą jedność i wyzwajającym naszą chęć wysiłku dla Ojczyzny.

Pragniemy, by park i pomnik uczciły pamięć wszystkich, którzy krwią poświadczyli swą przynależność do Polski i Jej umiłowanie - żołnierzy września: obrońców Wizny, Nowogrodu, Szablaka, Zambrowa, Andrzejewa, Łętownicy i innych pól bitewnych; pomordowanych mieszkańców 41 wsi spacyfikowanych na Ziemi Łomżyńskiej; mieszkańców Łomży, których prochy spoczywają w zbiorowej mogile w Lesie eziorkowskim; nauczycieli tajnego nauczania; Polaków zamęczonych w hitlerowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych; żołnierzy Ruchu Oporu; żołnierzy Armii Radzieckiej, którzy wnieśli decydujący wkład w rozgromienie faszystów i ostateczne zwycięstwo; żołnierzy odrodzonego Wojska Polskiego, a także tych, którzy

walczyli na wszystkich frontach II wojny światowej; obrońców państwa ludowego, którzy oddali życie w walce z reakcyjnym podziemiem.

Niech park i pomnik powstaną ku upamiętnieniu tych, co polegali, i ku przestrodze dla przyszłości. Wierzymy, że miejsce to stanie się nie tylko znakiem pamięci, lecz żywym fragmentem miasta - ulubionym miejscem spotkań Łomżniaków. Do realizacji tego szlachetnego celu nie szczędźmy wysiłku i środków.

Apelujemy więc do mieszkańców województwa, jak również do wszystkich rozsianych po Polsce i świecie Łomżniaków - o wpłaty na konto 45001 - 967 - 181 - 6236 NBP Oddział w Łomży, pomysły zaś i deklaracje czynów zgłaszajcie pod adresem: Biuro Planowania Przesztrznego Urzęd^o Wojewódzkiego w Łomży, ul. Nowa 2.

Spółeczny Komitet Budowy
Parku i Pomnika



Tadeusz Butler

PAMIĘCI POMORDOWANYCH

W LESIE JEZIORKOWSKIM

MIESZKAŃCÓW ŁOMŻY - SZCZEGÓLNIE MOJEJ DEWOBLETNIEJ
WYCHOWAWCZYNI p. prof. Zofii Jenst.

(NAPISANO NA PODTAWIE OPOWIADANIA p. prof. Marii Dąbrowskiej)

Gorący dzień lipcowy wstaje
nad Łomżą, duszny, niespokojny,
serce w bezruchu bić przestaje
niepewne chwili - to czas wojny.

Lipcowy kwiat okrywa drzewa
cudowny w kształtach i zapachu
w ukryciu ptak żałośnie śpiewa
jak ludzie tknięty prądem strachu.

Terroru fala przez kraj bieży
i tnie rosnące ludzkie "kwiaty"
co szlachetniejszy w grobach leży
w ulicach, rowach, obok chaty.

Gmantarzem cała jest Ojczyzna,
gdzie wzrok zatrzymasz umęczony;
osadą, wioską - krwawa blizna,
w nich płacz się niesie uciszony.

Piwnice, strychy, korytarze
znają odgłosy obcej mowy,
widzą morderców twarze butne
symbolem śmierci zdobią głowy.

Krzyż katolicki, prawosławny
z gwiazdą Syonu powalony
dla zbirów widok tym zabawny
im bardziej krwią polską ten Kraj
zbroczony.

Strach, jak dym się wciska wszędzie
gdziekolwiek polskie jest powietrze
zastruty jadem lata będzie
aż fala zapomnień w wiekach go
zetrze.

Zetrze z pamięci? I- z historii?
Z pokoleń całych i ludzkości?
Tyranii szczyty będą w glorii?
Człowiek jest zdolny do tej podkoś-
ci?

Jeden, jedyny dzień lipcowy
czy godzin jego czas opiszę?
Jeśli ma muza doda słowa
opowiem wiernie. Widzę go- słyszę!

Dni tych pamiętnych ileż było?
Dwa ich tysiące? Było ich tyle!
Czy twoje serce się wzruszyło
stojąc samotnie przy mogile?

W sosnowym lesi kiedyś śniłem
a sen się cisnął mimo woli
iks lat się w stecz wróciłem.
Mówić? Zamilczyć? Serce boli!!!

Oczy w mogiłach utoneły
a ciche słowa niczym fala
pamięć boleśnie w pól rozciąły
przyniosły widok, hen- z oddala.

Jam przeżył. Widział las dokoła
szumiący w ciszy, żalu, trwodze;
Słyszałem płacz, co echem woła
i... zwiędłe kwiaty przy mojej
nodze.

Fantazja? Może urojenia
ten wierny obraz mi oddały?
Zamarło serce, a wspomnienia
słyszały głosy co wołały.

Słowa padały jak uława
oddały szczerze czas odległy,
dokoła szumiął las i drzewa
pamiętne chwile znów przybiegały.

Żyłem i czułem czas miniony
myślą i okiem go widziałem
powrócił wiernie odtworzony
z prochami w grobach przeżywałem.

Słyszałem stukot, chód żołnierzy
gardłowe krzyki, szczęki broni,
cichy, błagalny szept pacierzy
i "halt" - okrzyki przy pogoni.

Rodziny z domów wywlekane
w lipcowy ranek - tan słoneczny
przez esesmańskie psy szarpane
szły kornie na spoczynek wieczny.

Płacz kobiet, spazmy i błaganie
o chwilę życia w okupacji.
Nad tłumem głośnie-"raus"-wołanie
i śmiech szyderczy obcej nacji.

Skazańczy pochód ulicami
po bruku kroki, nóg szuranie
niosący się ponad dachami
głos hitlerowców i psów szczekanie.

Motorów warkot suchy, twerdy
stłumione głosy - polską mowę
a w zgiełku śpiew dla pogardy
płynący w ranne godziny lipcowe.

Widziałem wschód i zachód słońca
poranne mgły nad Narwią stały
serce ścisnęło, ból do końca
głosy niewinnych zamierały.

Las jeziorkowski to pamięta
ten jeden ranek - ten lipcowy!
Mężczyźni, dzieci, pacholeta
ofiarnie kładli swoje głowy.

Polana otoczona kołem
przez czarnych katów tłum pijany
germański dryl- szkolony społem
w swej żądzy krwi - niepokonany.

Huk strzałów echem się roznosi
od serca lasu; hen... daleko...
o litość nikt tu już nie prosi,
krew spływa w piasek wartką rzeką.

Maleńkie dzieci z rąk wyrwane
główkami bite w twarde drzewa,
oprawców ręce krwią zbryzgane,
pijane twarze - któryś śpiewa.

Kobiety, starcy - rodzinami
znikają w dole - akt skończony.
Polana cicha, las z grobami
i polską krwią tu kwiat zboczony.

Na korach sosen - leśnych drzew
wiatr pukiel jasnych włosów targa
ucicha miły ptaków śpiew
przynosi ciszę niema skarga.

Dość tych obrazów w dzień lipcowy!
A ileż było takich dni?
Pytał kto lasy i dąbrowy?
a w miejscach kaźni zliczył ży?

Kto mierzył ile ich wyciekło?
Niwinna polska laża się krew.
Opisał wiernie kto ziemskie piekło
rozbite mózgi pośród drzew?

Nie, tu słowa prawdy nie oddają
ni żaden film, ni wspomnień moc,
Ci co przeżyli opowiadają
lecz fakty skryła już ciemna noc.

Jeśli słuchaczu nerwy twoje
są rozstrojone niczym struny,
myślą nie sięgasz za wojny podwoje
nie wspomnisz cierpień, zgliszcz
i łuny;

Nie doznasz wrażeń gdy czas miniony
był pełen udręki i rozpaczy ...
koszmar to snów w jawę obrócony
a kto je przeżył - wie co znaczy.

Ty żyjesz w kraju - twoje słowa
nie są młodymi zlane łzami;
Ich myśli, serca, ojczyzna mowa
tam legły wraz z wolności snami.

X

Tadeusz Butler

7.07.1970 r.

*Autor wiersza jest członkiem
TPZŁ - mienka w Sdawińsku.
Jest autorem wielu utworów
poetyckich o rodzinnym mieście.*

ZBRODNIA W LESIE JEZIORKOWSKIM

15 lipca / 1943 r. / Niemcy wymordowali w bestialski sposób w Łomży 19 rodzin tamtejszej inteligencji. Dzieci zepchnięte najpierw do rowu rozerwano granatami ręcznymi, następnie kolejno rozstrzelano mężczyzn, a w końcu kobiety.

Podajemy poniżej oryginalną relację naocznego świadka bestialskiej zbrodni niemieckiej w lesie jeziorkowskim pod Łomżą. Niemieccy kaci zamordowali tam 63 osoby, wśród nich wiele kobiet i dzieci. " W tym dniu kilkunastu nas, chłopców, karczowało las w majątku pod Łomżą. Zaledwieśmy rozpoczęli pracę, nadjechały samochody z Łomży: Niemcy mundurowi i dużo polskich mężczyzn, kobiet i dzieci, nawet niemowląt. Powylekali ich widać z mieszkań, kto jak stał, bo nie wszyscy byli całkiem ubrani. Zauważyłem starszego pana w szlafroku, jedną z matek z małym dzieckiem na rękę w jakimś domowym białym stroju. Wszyscy zacięli się w milczeniu, słychać było tylko płacz najmłodszych dzieci.

Niemcy podeszli do nas i kazali nam kopać rowy. Niejeden z nas zdrzął ze zgrozy, usta zbieleły jak papier. Ale co było robić? Było nas za mało, aby stawiać opór, zresztą żołnierze z karabinami naszynowymi zagrozili i nam śmiercią w razie oporu. Popychani i bici przez żołnierzy zaczęliśmy więc kopać ...

Niemcy od razu oddzielili wszystkich mężczyzn i ustawili ich w szeregach. Potem - nie dostrzegłem dobrze, jak to się stało - ale zaczęli nagle uciekać od tych odstawionych. Tamci zaś wydali zbiorowy, straszny, niemal zwierzęcy krzyk. Szeregi chwiały się, łamały, wszyscy mężczyźni rękami chwytały się za twarze i jęczyli przejmująco. Zrozumiałem: Niemcy lunęli im w oczy jakimś gryzącym kwasem. Wszyscy skazańcy mieli straszne, czerwone twarze i zaskaniali rękami oczy. Widocznie oprawcy bali się swych ofiar: bali się, że mężczyźni nie zniosą widoku mordowania ich rodzin i rzucają się z gołymi rękami na uzbrojonych katów. A może popełnili to okrucieństwo bez powodu, po prostu dlatego, że mają je we krwi?

Nie mogłem patrzeć na falujące szeregi skatowanych. Stała ta gromada ślepców kurcząc się w sobie, szukając wzajem rękami, coś bezradnie jęcząc. To było gorsze od widoku śmierci ...

Potem mordowali osobno dzieci, osobno kobiety. Z dziećmi to było tak, że trudno opowiedzieć. Powrzucaли wszystkie do rowu, a następnie podarli granatami na strzepy. Matki patrzyły na to wpychając sobie pięści do ust. Te, które krzyczały - bito.

Kobiety mordowali nie zabijając nawet dobrze. Przejechali po szeregu karabinem maszynowym i zaraz grzebali nie dobite. Nam kazali zasypywać je ziemią. Już nie wiem, jak to szło, jakieś to zrobili pod rękami kołb ... Potem Niemcy ubijali sami nogami ziemię i pod ich ciężkimi butami r u s z a ż a s i ę wciąż kobiecea mogiła - widocznie dużo jeszcze żyło ...

Niemcy śmiali się, klęli, mówili, że tańczą na ciałach " buntowników ". Potem padł rozkaz przejechać po tych grobach samochodami, żeby " ubiły się i przestały poruszać ". I tak właśnie zrobili: raz, dwa i trzy razy ... Ciężkie samochody ubijały mocno ziemię.

Mężczyzn zamordowali na ostatku i również ubili samochodami mogiłę. Wreszcie odjechali ... śpiewając wesołe żołnierskie piosenki ..."

Tyle wiemy od naocznego świadka potwornej zbrodni. I dobrze zapamiętamy to, że rozstrzelani Polacy więci byli przygodnie z domów, że nie byli to żadni wojskowi ani polityczni działacze, ale zwykli c y w i l e. I po dzień zgonu nie zapomnimy, że niemieccy oprawcy urządzali samochodowe rajdy po ruszających się jeszcze, żywcem pogrzebanych ciałach swych ofiar ...

" AKCJA N " - Wspomnienia 1941 - 1944.
Warszawa 1972.

Halina Auderska " Pisane okupacyjną nocą "
str. 251 - 252.

SESA GLOGIEROWSKA POD PATRONATEM "KONTAKTÓW" I COMIŻYŃKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

Dnia 15 lutego 1986 r. odbyła się rocznicowa sesja popularnonaukowa z okazji Ogólnopolskiego Roku Zygmunta Glogera.

W 1985 r. przypadała 140 rocznica urodzin Zygmunta Glogera - najwybitniejszego syna ziemi łomżyńskiej - badacza kultury staropolskiej, ur. 3.11.1845 r. w Tyborach Kamianka, woj. łomżyńskie; zm. 15.08.1910 r. w Warszawie.

W sali WDK przybyłych na uroczystość gości przywitał serdecznie wiceprezes ŁTN im. Wagów - dr Henryk Białobrzeski, który odczytał depesze i listy nadesłane od nieobecnych: prof. dr hab. Jerzego Ozdowskiego, Jana Dobraczyńskiego, prof. dr hab. Stanisława Lorentza, prof. dr hab. Witolda Wołodkiewicza, prof. dr hab. Jerzego Starnawskiego i innych.

Nastąpiło uroczyste spotkanie Ogólnopolskiego Komitetu Obchodów Roku Glogerowskiego, które otworzył Przewodniczący Kapituły prof. dr hab. Aleksander Gieysztor. Redaktor "Kontaktów" mgr Stanisław Zagórski zapoznał obecnych z treścią projektu wydania dzieł Zygmunta Glogera do Narodowej Rady Kultury od Zarządu ŁTN im. Wagów i redakcji "Kontaktów". Propozycję tę w bardzo serdecznych słowach poparł prof. dr hab. Bohdan Suchodolski - Przewodniczący Narodowej Rady Kultury. Uznał ją za absolutnie słuszną i konieczną. Wydanie dzieł Glogera poparli również zebrani na sesji profesorowie, naukowcy i inni.

Następnie prof. dr hab. Aleksander Gieysztor - Przewodniczący Kapituły, przedstawił jej skład i Jury oraz nagrodzone osoby w drugim konkursie. Dwie pierwsze nagrody za całokształt prac otrzymali: pani prof. dr hab. Anna Kutrzeba - Pojnarowa i prof. dr hab. Bogdan Baranowski. II nagrodę otrzymała pani dr Teresa Komorowska za książkę "Gloger" wydaną w 1985 r. Tadeusz Gorski został nagrodzony jako animator kultury regionalnej. Wyróżnienia za prace magisterskie otrzymali: mgr Józefa Krawczyk za pracę o Adamie Chętniku i mgr Przemysław Karwowski za pracę "Kaplica cmentarna w Łambrowie".

Wojewoda Łomżyński mgr inż. Jerzy Zientara mówił o konieczności kontynuowania konkursu Glogerowskiego i sesjach naukowych, które niewątpliwie wnoszą swój wkład do kultury województwa i życzył dalszych sukcesów nagrodzonym. Nagrody, dyplomy i medale wręczyli laureatom: prof. dr hab. Aleksander Gieysztor i Wojewoda Łomżyński mgr inż. Jerzy Zientara.

Po wręczeniu nagród odbyła się sesja naukowa, której przewodniczył prof. dr hab. Józef Babicz - prezes ŁTN im. Wagów.

Referaty wygłosili:

prof. dr hab. Anna Kutrzeba-Pojnarowa "Moje spotkanie z Glogerem",
dr Teresa Komorowska "Romantyczny pozytywista",
doc. dr hab. Adam Dobroński "Łomżyńskie widziane oczami Glogera",
mgr Aleksander Antoniuk "Pasje kolekcjonerskie Zygmunty Glogera",
mgr Andrzej Lachowski "Księgozbiór Zygmunta Glogera".

Po wygłoszonych referatach - Helena Czernek zgłosiła interesujący komunikat nadesłany z Krakowa, w którym przedstawiła ocalałe zbiory Zygmunta Glogera znajdujące się w Archiwum Państwowym w Krakowie. Komunikat zainteresował zebranych i Towarzystwo postanowiło kontynuować dalszą współpracę z Archiwum Państwowym w Krakowie.

Zygmunt Gloger opracował około 30 książek i ponad 800 artykułów i rozpraw z różnych dziedzin wiedzy. Wydawał je w pismach regionalnych np. "Echa Łomżyńskie", "Kalendarz Narew", "Wisła" i innych specjalistycznych i ogólnych gazetach i tygodnikach.

Helena Czernekowa

W jednym zdaniu...

- 11.03.1986r. - członek Towarzystwa mgr Zdzisław Sędziak wygłosił prelekcję na temat historii Łomży dla młodzieży klas drugich Zespołu Szkół Rolniczych w Marianowie.
- 13.03.1986 r. - odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego TPZŁ.
- 22.03.1986 r. - w kawiarni "Łomżynianka" członkowie Oddziału Warszawskiego TPZŁ spotkali się z redaktorem naczelnym "Kontaktów" Stanisławem Zagórskim.
- 24.03.1986 r. - Komitet VII Zjazdu Wychowanków i Nauczycieli Szkół Ziemi Łomżyńskiej oraz Zjazdu Wychowanków i Nauczycieli Liceum Pedagogicznego odbył roboczą naradę z dyrektorami szkół średnich Łomży.
- 5.04.1986 r. - pod przewodnictwem prof. Henryka Samsonowicza odbyło się w Warszawie zebranie organizacyjne Zespołu Redakcyjnego mającego opracować historię Gimnazjum Męskiego w Łomży.
- 10.04.1986 r. - TPZŁ było współorganizatorem Dni Muzyki Karola Szymanowskiego.
- 10.04.1986 r. - odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego TPZŁ.
- 17.04.1986 r. - prof. dr hab. Ryszard Kołodziejczyk wygłosił członkom Oddziału Łomżyńskiego TPZŁ prelekcję na temat: "Początki kolejnictwa, na północno-wschodnim Mazowszu".
- 18.04.1986 r. - odbyła się w Łomży sesja literacka poświęcona życiu i twórczości Feliksa Bernatowicza.

W OBRONIE ZABYTKOWEGO PARKU... FRAGMENT PISMA KOMISJI OPIEKI NA ZABYTKACH

W sprawie dewastowania zabytkowego Ogródu Spacerowego w Łomży.

"Przez wymieniony Ogród, obecnie nazywany Parkiem Miejskim, który jest wpisany do wojewódzkiego Rejestru Zabytków - zaplanowano dalsze ciągnięcie sieci ciepłowniczej, od ul. Wojska Polskiego przez aleję parkową od ul. Ogrodowej do Starego Rynku. Dokonano już wycięcia kilku drzew oraz wycięcia wszystkich krzewów, jakie rosły wzdłuż istniejącego dawnego muru ogrodzeniowego.

Pomimo tego, że sieć ciepłowniczą zamierza się prowadzić obrzeżem Parku, to jednak w następstwie wykonywania głębokich wykopów oraz różnych prac montażowo-instalacyjnych, przeważnie sprzętem mechanicznym, zagrożony będzie istniejący w ziemi rozgałęziony system korzeniowy wysokopiennego drzewostanu, a szczególnie w Alei od strony ul. Wojska Polskiego. Wystąpi też zagrożenie dla roślinności i drzew Parku."

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej jest wielce zaniepokojone postępującą dewastacją zabytkowego parku założonego przez naszych dziadków i pradziadków.

Z HISTORII PARKU...

Ogród Spacerowy w Łomży założono w 1842 r. przy głównym trakcie warszawsko-kowieńskim. W 1863 r. poszerzono aleje parkowe, zaszczepiono nowe krzewy i drzewa, zrobiono ogrodzenia, wybudowano drewniane altany i studnie. Altany i ogrodzenie uległy zniszczeniu w czasie ostatniej wojny. Obecnie ogród jest dobrze utrzymany. Pośrodku wznosi się pomnik Jakuba Wagi, wystawiony przez społeczeństwo łomżyńskie w 1967 r. Starania o ufundowanie pomnika czyniono zaraz po śmierci Jakuba Wagi. Władze carskie nie dały jednak pozwolenia. W parku rosną rzadko spotykane ciernie i oliwnik.

WYDAWCA : Zarząd Oddziału TPZŁ w Łomży

KOLEGIUM REDAKcyjne :

Wojciech Aszoff, Czesław Brodzicki, Jacek Cholewicki, Tadeusz Dudo, Donata Godlewska, Wiktor Grochowski, Marian Mieszkowski, Teresa Polecka, Zdzisław Sędziak, Pelagia Sienkiewicz-Grabani, Hanna Wiśniewska, Tadeusz Zaremba.

NR 2/86 OPRACOWALI :

H. Czernek, J. Cholewicki, D. Godlewska, M. Mieszkowski, P. Sienkiewicz-Grabani, Z. Sędziak, T. Dudo, H. Wiśniewska

Do użytku wewnętrznego

Nr. Rejst. WPDT-0617/2/86

Nakład: 1000 egz.

Druk: WPDT w Łomży
K. Borkowski